

SŁOWO

Wilno, Niedziela 31-go stycznia 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
 DUNIEWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Batorego 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOŁPCE — ul. Piłsudskiego 9
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 28
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłana 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 20 proc. drożej

Warszawa 30 stycznia.

Gdzie rząd koalicyjny?

Głośnie była swojego czasu ucieczka słynnego Leszczyńskiego, b. min. do spraw polskich w Rosji Sowieckiej i głośnie obdł się w całej Polsce przeciwko temu, który niedołym swym zachowaniem, nie pomny na powagę swego stanowiska ucieczkę tę umożliwił.

Onegdaj zapadł tu wyrok w sprawie sędziego śledczego Sztrancmana. Sala sądu okręgowego warszawskiego wypchnęła się po brzegi. Setki ciekawych chciały się przyglądać bezpośrednio niezwyktemu procesowi sędziego śledczego. Wśród zebranych przedewszystkiem widziało się adwokatów, sędziów, prokuratorów, aplikantów i innych przedstawicieli palestry. Cała sprawa pokrótce przedstawia się jak następuje:

Leszczyński przystąpił został swego czasu pod nazwiskiem Laskowskiego z Sosnowca, celem ustalenia tożsamości jego osoby. Sędzia śledczy Sztrancman w dniu 17 października 1925 r. wręczył za pośrednictwem kancelistki Budziszewskiej posterunkowemu Stępińskiemu nakaz sprowadzenia Laskowskiego do kancelarii sędziego śledczego do spraw rewizyj na dzień 19 y października r.z. Na ten sam dzień wezwano kilku oficerów, którzy znali Leszczyńskiego z uniwersytetu. Ogodz. 11-iej przed poł. posterunkowy Matuzak przeprowadził z więźnia rzekomego Laskowskiego, przyczem nie zachował żadnych specjalnych środków ostrożności, nie wiedział bowiem kogo prowadzi. Zaczekać należy, że sędzia śledczy w Sosnowcu zwrócił p. Sztrancmanowi piśmiennie uwagę na konieczność bacznego strzeżenia przesłanego dla konfrontacji aresztanta. P. Sztrancman zlecił przeprowadzenie konfrontacji aplikantce sądowej p. Halinie Juszkiewiczównie. Na oznaczoną godzinę stawili się wezwani dwaj oficerowie major Starzyński i pułk. Sawicki. Pierwszy z nich wezwany do pokoju p. Juszkiewiczówny kategorięcznie poznał we wprowadzonym razem z nim aresztancie słynnego Leszczyńskiego b. ministra do spraw polskich w Rosji Sowieckiej. Po ukończeniu konfrontacji Leszczyński spytał:

— Czy jeszcze jestem pani potrzebny?

— Nie, jest pan wolny — rzekła aplikantka i dodała że wychodzącym aresztantem — ale proszę niech pan zaczeka w poczekalni, gdyż będzie pan jeszcze potrzebny.

— Dobrze proszę pani.

Po tej wymianie wzajemnych grzeczności Leszczyński wyszedł, przeszedł obok stoika, gdzie siedzieli zajęci pogawędką policjanci i nie zdając najmniejszego niepokoju, zniknął za drzwiami, wiodącymi na schody. Ucieczkę zauważono dopiero gdy wzywano Leszczyńskiego do konfrontacji z pułk. Sawickim.

Wobec tego sędzia śledczy, Stanisław Sztrancman, oskarżony został o nadużycie władzy, skutkiem powierzenia aplikantce sądowej wykonywania odpowiedzialnych czynności śledczych, z czego wynika poważna szkoda dla wymiaru sprawiedliwości. Oskarżony do winy się nie przyznał. Sztrancman jest to młody, otępy człowiek, lat około 30. Podczas rozprawy nie zdradził wybitnego zdenerwowania.

Przesłuchani świadkowie złożyli zeznania nieprzychylnie dla oskarżonego. P. Juszkiewiczówna oświadczyła, że poraż pierwszy wypadł jej w życiu wykonywać podobne czynności i nie wiedziała jak ma się zachować, sędzia o niczem ją nie pouczył. Inni świadkowie opowiadają o niesłychanej bezczelności Leszczyńskiego, który z niezgody spokojem zachowywał się w poczekalni. Policjanci, którzy wbrew listu ostrzegawczemu z Sosnowca nie byli uprzedzeni przez sędziego Sztrancmana, wprowadzeni byli w błąd tem zachowaniem, nie przypuszczając, że mają do czynienia z wielkim przestępcą.

Po przemówieniu prokuratora Walisza, który domagał się surowego ukarania oskarżonego i mówie obrońców adw. M. Etingera i E. Śmiarowskiego sąd udał się na naradę i ogłosił wyrok, skazujący p. Sztrancmana na 3 miesiące bezwzględnej aresztacji, i złożenie urzędu, (art. 639 i 1 K.K.). Nadto sąd zdecydował przesać odpis protokołu rozprawy urzędowo prokuratorowi dla pociągnięcia policjantów do odpowiedzialności karnej, a drugi taki sam odpis skierować do p. Prezesa Sądu Okręgowego z wnioskiem o wydanie okólnika, określającego ściśle prawa, obowiązki oraz kompetencje aplikantów sądowych.

Warszawa żyje pod wrażeniem dwóch strajków, telefonistek i tramwajarzy. O ile strajk tramwajarzy spowodowany i zorganizowany przez N. P. R. wysuwa żądania ekonomiczne, o tyle strajk pań telefonistek posiada wybitne cechy anarchiczne. Jedną z pracowniczek Cedergrunu nie należało do związku. Skutkiem tego była celem wszelkich szykan ze strony koleżanek. Wreszcie skończyło się na tem, że jedna z jej koleżanek mająca za zadanie oddać jej pobory miesięczne, pieniędzy jej nie dała, lecz przekazała je zarządowi związku telefonistek. Dyrekcja telefonów wydalila samowolną telefonistkę. Od tej chwili panie z wysokiego domu przy ul. Zielnej zachowują się jak amzonki, t. j. wystawiają warty lecz nie pracują.

Można się zgodzić na wszystko, na związki i strajki, na strajki w zakładach użyteczności publicznej. Wszyskiego tego nauczyła nas Europa. Nie możemy się jednak zgodzić z przymusem przynależenia jednostki do związku. Na tyle chyba pozostało nam jeszcze z liberalizmu. Związek zawodowy w Polsce zawsze jest zależny od jakiejś partii politycznej, od socjalistów, od chadek, od enperowców, i t. d. i t. d. Każdy związek moralnie i materialnie wspiera swoją partię. Nie można wymagać, aby jednostka musiała tylko dlatego popierać daną partię polityczną, ponieważ musi na chleb zarabiać w danej gałęzi pracy; zwłaszcza, że nader często bywa, że dany zawód organizowany jest tylko przez socjalistów, lub tylko przez enperowców, czy tylko chadeków.

Pos. Siroński we wczorajszej *Warszawiance* zapytuje „gdzie rząd?”, dla czego rząd nie wkracza w bezprawia, które wyprawiają panie z pod drutów i lampek. Poseł Siroński stawia więc tę kwestję na płaszczyźnie prawnej, my zaś wolimy ją postawić na płaszczyźnie politycznej i zamiast „gdzie rząd?” zapytać „gdzie rząd koalicyjny?”

Uważamy koalicyjny gabinet za rzecz dodatnią podczas wojny, za rzecz głupią i szkodliwą podczas pokoju. U nas proklamowano go ze względu na „konieczność zbiorowego wysiłku celem sanacji skarbu”. Tymczasem oto N. P. R. organizuje i prowokuje strajk w tramwajach, P.P.S. popiera strajk telefonistek. Głos organu koalicyjnego rządu, jakim się stał *Robotnik* z tytułu, iż dwaj towarzysze wchodzi do gabinetu, zaleca i radzi paniom telefonistkom dalszą nieustępliwość. Należy się więc panów ministrów z N. P. R. i P. P. S. zapytać cóż z tą koalicyją?

Oczywiście «po ludzku rzecz biorąc» są tu dla panów z P. P. S. i panów z N. P. R. duże okoliczności łagodzące. Gdyby nie było strajków, zatargów, nieporozumień partje te nie mogłyby istnieć. Strajki są tym panom także potrzebne jak chorzy lekarzowi, procesowicze adwokatowi, nieboszczycy biuram pogrzebowym, konsumenci restauracjom. W tej samej pozycji są zresztą i urzędnicy w ministerjum pracy. I oni, których zadanie polega na „łagodzeniu nieporozumień” są z istoty rzeczy jaknajbardziej zainteresowani, aby tych nieporozumień starczyło na jaknajwiększą ilość posad. Dopóki istnieje P.P.S. dopóty dzieciństwem jest od niej żądać, aby nie organizowała strajków.

W ten sposób licząc się z ludzkimi względami, jednakże musimy powiedzieć, że prowokowanie strajków w zakładach użyteczności publicznej sprzeciwia się zasadzie koalicyjnego gabinetu. Jeżeli bowiem ministrowie rządu koalicyjnego poza-sejmowe swe wpływy obracają na wywoływanie strajków — to w takim razie sama „koalicyjność” ogranicza się jedynie do terenu parlamentarnego, a więc jedynie do tego, że w Sejmie rząd nie jest obalany, jednym słowem do koleżeńskich usług pp. posłów oddawanych pp. ministrom. A od tego do „sanacji” ogólnego stanu Polski” o której deklamuje premier koalicyjnego gabinetu jeszcze bardzo daleko.

Ważnym jest objawem ujemnym. Ale strajk taki jak tramwai i telefonów, paraliżuje nerwy wielkiego miasta. Ustrój Polski opiera się jak wiadomo na centralizacji posuniętej do ostatnich granic. Paraliżowanie życia stolicy odbija się ujemnie na całym państwie. Dodajmy do tego, że jeden ze strajków odbywa się nie dla zadośćuczynienia potrzebom ekonomicznym, lecz ze względu na wyrażnie anarchiczne stanowisko pracowniczek telefonów.

Każdy strajk jest objawem ujemnym. Ale strajk taki jak tramwai i telefonów, paraliżuje nerwy wielkiego miasta. Ustrój Polski opiera się jak wiadomo na centralizacji posuniętej do ostatnich granic. Paraliżowanie życia stolicy odbija się ujemnie na całym państwie. Dodajmy do tego, że jeden ze strajków odbywa się nie dla zadośćuczynienia potrzebom ekonomicznym, lecz ze względu na wyrażnie anarchiczne stanowisko pracowniczek telefonów.

P. P. S. weszła do gabinetu, aby obronić „zdobycze socjalne”. W istocie weszła dlatego, aby stabilizować dotychczasowy nasz marazm. Udział w gabinetach partji robotniczych kompromituje ich w oczach wyborców. Zwłaszcza P. P. S. traci skutkiem tego mocno na dotychczasowych wpływach. Ale czy zgadza się z istotą, z celem gabinetu koalicyjnego aby poszczególne ministrowie odzyskiwali popularność drogą organizowania strajków w zakładach użyteczności publicznej?

Cat.

Reorganizacja armji włoskiej.

RZYM, 30 I. Pat. Izba prowadziła dalszą dyskusję nad projektem reorganizacji armji. Podsekretarz stanu w Ministerstwie Wojny gen. Cavallo podkreślił konieczność zatwierdzenia przedstawionego projektu, celem ustalenia ostatecznych przepisów dla administracji wojskowej we wszystkich jej odgałęzieniach. Następnie Mussolini, jako minister wojny wychwalał prace komisji i po stwierdzeniu, iż z uchwaleniem projektu armja otrzyma swą podstawową konstytucję, zakończył oświadczeniem, iż wszystkie siły armji i narodu powinny być u rozwikłu potęgi moralnej i materialnej. Włochy pragną pokoju, oświadczył w końcu Mussolini, lecz pokój będzie pewniejszy w cieniu włoskich mieczy. Po przemówieniu Mussoliniego dyskusja ogólna została zamknięta i uchwalono przejście do dyskusji nad poszczególnymi artykułami projektu.

Zbrodnia i kara.

Wychodząca w Mińsku „Zwiedza” donosi o zaobowiązaniu swego korespondenta wiejskiego „sielkora”, zrenawidzonego przez ogół włościan. Do czego dochodzi straszne prześladowanie chłopów przez władze, którym pomagają ci korespondenci — szantażyści, dowodzą fakty rozpaczy i wściekłości włościan, którzy doprowadzeni do ostateczności, chwytają za broń.

Sprawa miała się jak następuje: Dn. 20 b. m., we wsi Lewki został zabity przez własnego swagra, „sielkora” „Zwiedzy”, Marcin Kondrajew. Swagier Antoni Boraznow i jego brat Jegor, strzelali z ukrycia, a następnie rozstrzaskali zrenawidzonego prowokatorowi czaszkę pałką. „Zwiedza” donosząc o morderstwie, bynajmniej nie ukrywa, że popełnione zostało nie ze względów osobistych, a na skutek notatek pisanych przez „sielkora” w gazecie, które naturalnie pismo nazywa „razoblaczeniami”.

W sprawie tej aresztowano 6 osób, w tej liczbie braci Boraznowych, przewodniczącego „sielsowietu” Wleczko i żonę zamordowanego. (ab)

KTO

Chce wiedzieć, co się w świecie dzieje, ten czyta najtańsze ilustrowane czasopismo w Polsce

„PRZEGLĄD ŚWIATOWY”

Prenumerata kwartalna 6 zł. 25 gr. Wszyskie korespondencje i prenumeraty przysyłać pod adresem: Skrzynka pocztowa 135 Warszawa.

Przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów.

BERLIN, 30-I. PAT. Jak donoszą pisma, decyzja w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów nastąpi przed środą, to jest przed zebraniem się komisji dla spraw zagranicznych. Po wysłuchaniu komisji rząd Rzeszy powzięnie decyzję co do terminu zgłoszenia wniosku w sprawie przystąpienia do Ligi. Nastąpi to prawdopodobnie we środę.

Rokowania sowiecko-francuskie.

MOSKWA, 30-I. PAT. (Agencja rokowań rosyjsko-francuskich w sprawie sowieckiej). Prezydum Centralnego wie długów. Na czele delegacji, Komitetu Wykonawczego Unji Sowieckiej zamianowało delegację do kowskiej.

Antyniemieckie demonstracje w Genewie.

GENUA, 30-I. PAT. Studenci wnętrza gmachu. Wojsko rozprysło tutejszego uniwersytetu urządzili przed manifestantów przyczem obeszło się gmachem konsulatu niemieckiego wrobez wypadków. Główna manifestacja usiłując wtargnąć do

Sowiecko-chiński konflikt zażegnany.

MOSKWA 30 I PAT. (Agencja telegraficzna Unji Sowieckiej). Chiński pełnomocnik wręczył wczoraj komisarzowi spraw zagranicznych Cziczerninowi depeszę chińskiego ministra spraw zagranicznych donoszącą, że prezydent republiki chińskiej dwukrotnie wskazywał Czang-Tso-Linowi na konieczność zażegnania konfliktu. Minister spraw zagranicznych donosi o uwolnieniu Iwanowa wyrażając przytem przekonanie, że konflikt będzie wkrótce zażegnany. W odpowiedzi na ten telegram wysłano do Cziczernina do posta sowieckiego Karachana pismo celem doręczenia go chińskiemu ministrowi spraw zagranicznych. W piśmie swem Cziczernin wskazuje na niezmiennie dążenie rządu sowieckiego do wzmocnienia przyjacielskich stosunków z wielkim narodem chińskim. W sprawie kolei wschodnio-chińskiej — głosi pismo — rząd sowiecki dąży jedynie do zapewnienia normalnego funkcjonowania tej kolei w interesie obu stron, zresztą zgodnie z istniejącym traktatem. Cziczernin wyraża nadzieję, że rząd chiński podejmie niezbędne kroki, aby zażegnać przykry incydent i aby na przyszłość zapobiedz powtórzeniu się innych tego rodzaju zająć.

Katastrofy górnicze.

BIRMINGHAM, 30-I. PAT. Panu- skutek wybuchu gazów w tutejszej ją obawy, iż z pofród 38 górników kopalni węgla 19 górników poniosło zasypanych w kopalni węgla na śmierć, a 25 górników zdołano ocalić. Wybuchu gazów zaden nie pozostało. Dotychczas nie jeszcze nie wiadomo o losach 38 górników, którzy BIRMINGHAM, 30-I. PAT. Na zostali zasypani.

Walka z żywiołem morskim.

NEW YORK, 28 I. PAT. Radio siłować będzie przyjsz z pomocą podpeza wysłana ze statku amerykańskiego — zostajeł części załogi, złożonej z kasiego „Roosevelt” donosi. iż załoga piana statku i 12 marynarzy. W tego statku wyratowała 12 ludzi z czasie niesienia pomocy statek amerykański rozbił się skutkiem burzy parok. fiski stracił dwóch ludzi ze swej rowca angielskiego „Antioch” „Roo- załogi. Zatonęło przy tem pięć szalup sevelt” po uspokojeniu się burzy uratunkowych.

Prezes Rady Miejskiej Kowna—Polak?

Z Kowna donoszą: Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej przystąpi do wyboru prezesa Rady. Wystawione są dwie kandydatury — frakcji polskiej i litewskiej. Rezultat głosowania uzależniają od stanowiska frakcji żydowskiej. Ponieważ żydzi zblokowani są z Polakami, nieulega wątpliwości, że prezesem Rady Miejskiej Kowna zostanie Polak.

Należy zaznaczyć, że przed kilku miesiącami wybrany na prezesa rady Polak, p. Janczewski, został prowokacyjnie przez władze kowieńskie aresztowany i zmuszony zrzec się stanowiska

Amerykianie nie ufają Litwie.

Kowno nie otrzyma pożyczki.

Donoszą z Kowna, że pertraktacje w sprawie udzielenia Kownu pożyczki przez amerykańskie tow. „Foundation Company” zostały ostatecznie zerwane. Towarzystwo okazało w ostatniej chwili bardzo mało zaufania w stosunku do Litwy. Dyrektor towarzystwa, Kwilter w ostatniej chwili cofnął oświadczenia złożone przez jego przedstawicieli poprzednich, zaznaczając, że sytuacja Litwy nie wydaje mu się zbyt pewną. Wiadomość o zerwaniu, wywołała w całym kraju przygnębienie.

Zamach na redakcję w Rydze.

Usiłowanie wysadzenia lokalu «Briwa Seme».

Z Rygi donoszą: Wczoraj o godz. 1 pp. nastąpił niezwykle silny wybuch w redakcji tutejszej gazety „Briwa Seme”. Lokal redakcji został zdemolowany. Ucierpiał też częściowo gmach, mieszczący redakcję. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, nikt z obecnych współpracowników nie postradał.

Zawezwane władze śledcze, ustaliły, że zamach dokonany był za pomocą silnego naboju pyroksyliny.

Według obiegających pogłosek zamach miał podkład polityczny, na tle porachunków i waśni partyjnych.

Dotychczas nie ujawniono sprawców zamachu i nie ujawniono ich nazwisk.

Wybuch był tak silny, że detonację słychać było w znacznej odległości od miejsca katastrofy.

Konferencja kolejowa polsko-sowiecka.

W dniu wczorajszym o godz. 11 przed południem w sali posiedzeń Dyrekcji P. K. P. w Wilnie, odbyło się posiedzenie plenarne konferencji kolejowej z delegacją sowiecką, w sprawie zakończenia obrad nad ustaleniem umowy kolejowej między komisją kolejową polską i komisją kolejową sowiecką. Umowa ta, dotycząca ruchu pogranicznego między polską st. Olechnowicze i Radoszkowiczami po stronie rosyjskiej, została ostatecznie we wszystkich punktach uzgodniona. Zawiera ona ogółem około 40 str. druku i składa się z 17 paragrafów, z których każdy posiada od 5 do 35 ustępów. Ze strony polskiej umowę podpisał prezes Wil. Dyr. P. K. P. p. inż. Julian Szażewski, zaś ze strony Z. S. S. R. pełnomocny komisarz ludowy i prezes zarządu R. K. Z. Siwkow. Umowa powyższa, której szczegóły podamy w najbliźszym numerze wejdzie w życie po zatwierdzeniu jej przez Minist. Kolei Państwowych i przez Komisarz ludowy do spraw komunikacji Z. S. S. R.

W dniu dzisiejszym delegacja sowiecka wyjechała o godz. 7 rano przez Lidę, Baranowicze, Stołpce z powrotem do Homia. Na dworcu zegnali ją przedstawiciele Dyrekcji P. K. P. (x)

Sejm i Rząd.

Żądania profesorów ukraińskich.

WARSZAWA 30.I. (tel. wt. Słowa). Zapowiedziana przez Ministerstwo Oświaty konferencja w sprawie kolegium w Uniwersytecie Krakowskim nie doszła do skutku z powodu nieprzybycia zaproszonych profesorów ukraińskich. Profesorowie ci nie przybyli pod presją kół nacjonalistycznych rusińskich i pod ich wpływem cofnęli swą zgodę na projekt rządowy, żądając jednocześnie aby Uniwersytet a nie kolegium było utworzone we Lwowie oraz aby rokowania były przeprowadzone za pośrednictwem ukraińskiego klubu sejmowego.

„Pociechy” p. Wojkowa organizują nową wycieczkę.

WARSZAWA 30.I. (tel. wt. Słowa). Jak się dowiadujemy, pos. Jeremiec i Miolta (klub białoruski) po powrocie z wycieczki do Bolszewiki przystąpili do organizowania nowej wycieczki poselskiej do Mińska.

W wycieczce tej ma wziąć udział cały klub białoruski in corpore.

Redukcja budżetu wyższych uczelni tylko 10 proc.

WARSZAWA 28.I. (tel. wt. Słowa) Ministerstwo Oświaty stwierdza, że wiadomość o skasowaniu 7 katedr w Akademii Górniczej w Krakowie i przyłączeniu jej do Uniwersytetu Jagiellońskiego nie odpowiada prawdzie. Oszczędności w dziale nauki i szkół wyższych mają sięgnąć niespełna 10 proc. pierwotnego projektu redukcji budżetu.

Przedstawiciele zw. ziemian u m. Ziemięckiego.

WARSZAWA 30.I. (tel. wt. Słowa). P. Min. Ziemięcki przyjął delegatów związku ziemian pp. Gerlicza i Froelicha. Na konferencji omówiono sprawę ułg dla rolnictwa w związku z ustawą o ubezpieczeniu robotników od nieszczęśliwych wypadków. W nadchodzącym tygodniu odbędzie się w tej sprawie jeszcze specjalna konferencja min. Ziemięckiego z min. Kiernikiem.

Uchwały P.S.L. Piasta.

Po całodziennych obradach w dniu 29 bm. Zarząd Główny P.S.L. Piasta po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania prezesa pos. Witosa oraz min. Kiernika i Osięckiego wyraził im pełne zaufanie oraz powziął między innymi następujące uchwały.

Zarząd główny P.S.L. uważając, że rząd koalicyjny musi być wyrazem słusznego kompromisu różnych interesów w rządzie tym reprezentowanych protestuje przeciwko zakasom skierowanym specjalnie przeciw wytwórczości rolnej, i dążącym do dalszego zubożenia wsi przez sztuczne obniżenie cen drogą zakazów wywozu produktów rolnych i ograniczenia zasady wolnego handlu.

Zarząd główny P.S.L. stwierdza, że ostatnie wypadki na terenie sejmowym wyrażające się w ciągłych rozłamach „Wyzwolenia” i próbach rozrzenia nowych stronnictw chłopskich są tylko dowodem niedojrzałości politycznej i walk osobisto partyjnych warcholących żywiołów oraz przestrogą dla wsi polskiej, której interesy w rękę tych żywiołów stają się przedmiotem gry politycznej pod fałszywymi hasłami zjednoczenia ludu. Zarząd główny P.S.L. stwierdza, że tylko Piast, jako organizacja zwarta, świadoma celu i programu stawy interesom państwa i ludu i jedynie w tej ramach może się dokonać rzeczywiste zjednoczenie ruchu ludowego.

Kupuje

potrzebne mi do studjów dzieła filozoficzne

w językach: polskim, rosyjskim, francuskim i niemieckim zwłaszcza poszukuję książek wydanych przez Polskie Towarzystwo Filozoficzne we Lwowie, przez Kasę Mianowskiego w Warszawie

szczęgólnie zaś:

1. W. James „Ragmatyzm”
2. J. Guichowski „Filozofia i Życie”
3. Im. Kant „Prolegomena” do wszelkiej przyszłej metafizyki...
4. tegoż „Uzasadnienie Metafizyki Moralności”.

oraz pols tegoż przekładu Schopenhauera „O podstawnym źródle twierdzenia o podstawie dostatecznej”.

DOWIEDZIEĆ SIĘ
w Adm. „SŁOWA”.
nistracji

ECHA KRAJOWE

Polemiczne karty.

— Korespondencja Słowa —

Nowogródek, 29 stycznia.

W numerze 19 Słowa w liście swym kolega Kazimierz Kraszewski zachęca do zrzeszenia się młodzieży akademickiej ziemi Nowogródzkiej w Związku Akademików woj. Nowogródzkiego. W krótkich, ale niezbyt zrozumiałych słowach Szanowny Autor mówi tam o konieczności połączenia się młodzieży tej w związku, opowiada o pracy dokonanej w ciągu kilku miesięcy, wskazuje na najbliższe zamiary. „Pierwsze miesiące”, czytamy, „upłynęły na wewnętrznej konsolidacji i tworzeniu ośrodków uniwersyteckich” (?). W ciągu tego pierwszego półroczia związek zorganizował nawet odczyt prof. Kłosa w Nowogródku, który przetrwał przed oczami widzów aż sto przeźroczy wyświetlających zabytki architektury naszego województwa. To też wskazując na miejsce zamieszkania członków związku (Czombrow, Niehymów i t. d. razem 5 miejscowości) p. Kraszewski stwierdza, że tam tylko są realne podstawy do dalszej pracy narodowej. Martwi się on jednocześnie, że młodzież całych trzech powiatów Nieświeżskiego, Stołpeckiego i Baranowickiego należy do organizacji terytorjalnej nie mającej realnego terenu pracy. (Dostojnie!) Biedna młodzież powiatów Nieświeżskiego, Stołpeckiego i Baranowickiego, która nie wie, że pracować realnie i narodowo można tylko w Związku Akademików! Że do dziesiątków Towarzystw, Związków i zrzeszeń, kół i kółeczek, nie łączących ale dzielących i rozdrabniających garstkę polskiej inteligencji kresowej, należy obowiązkowo dodać nowe zrzeszenie z samych akademików! Zastanawiamy się jednak, czy rzeczywiście rzeczą niezbędną jest tworzenie nowego Związku, dla którego fundamentum divisionis członków byłby dyplom uniwersytecki. Jeżeli chodzi o pokrycie województwa siecią ognisk Macierzy Szkolnej, to czy nie lepiej zapisać się na członka tego Towarzystwa? Dla chcących zorganizować odczyt nie tylko o zabytkach, lecz nawet o sprawach bieżących województwa (a jest ich sporo tych spraw aktualnych, o których dotychczas nawet akademikom myśleć się nie chce) można wystąpić z inicjatywą w Związku ziemian, do którego chyba wszyscy akademicy—związkowcy należą. Mamy jeszcze Tow. Rolnicze, Kółko Rolnicze, Związek Oficerów Rezerwy, Sokola, Strzelca, Two łowieckie i t. d., i t. d., cały szereg organizacji politycznych, filantropijnych, fachowych, które czerpią na chroniczny brak członków zwyczajnych, a na nadmiar członków zarządu, a zwłaszcza prezesów, raczej kandydatów na prezesów, na kierowników. Można by wspomnieć jeszcze o samorządzie, w którym też brak ogromny odczuwa się inteligentnych i chętnych pracowników.

Rzeczywiście, że należenie tylko do organizacji samopomocowych w

rodzaju «Chleb głodnym dzieciom», czy «Kropka mleka», nie może być nazwane pracą par excellence twórczą i ideową. Ale nie można też nazwać tem mianem urządzenie jednego odczytu o zabytkach. Z kąd więc taki tupet w ubolewaniu «nad złośliwymi życiem wygnaniem jednostkami», którzy pracując ramię przy ramieniu ze starszym pokoleniem, i uważając, że łatwiej im w ten sposób będzie przejąć poszczególne placówki z bark rodziców naszych, uważają za nieco zbyte d.e tworzenie nowej organizacji, gdy starych firm jest aż zadużo, i nie są one przepelnione treścią. Słuszniej byłoby zejść z wyżyn swej akademickiej wielkości, wejść niepostrzeżenie w szarą masę ludu i tam „wespół z rodzicami naszymi”, jak mówi Sz. Autor, siać ziarno wiedzy i uświadczenia narodowego i społecznego tak, jak to robią chociażby w Czombrowie, ale nie akademicy tymczasem. Było by to celowiej niż wyodrębnić się w nowym związku. Przypomina mi to anegdotalny fakt, jak pewien sportsmen w Nowogródku chciał użyć przyjemności jazdy na ski. Uważał jednak, że nie wystarczy przypasać narty i udać się na odpowiedni teren, lecz należy wprawdzie zorganizować Towarzystwo, gdzie on byłby prezesem, ale niestety i jedynym członkiem. Czy nie lepiej więc dać za wygraną nawracaniu dobrze pracującej na zachwaszczoną niwie kresowej młodzieży z Nieświeżskiego, a zapisać się zwrócić na pracę w już istniejących związkach. Czyżby miały one tak wadliwe statuty? Ale widzenie i poprawie jej! Czas doprawdy połączyć się w jedną organizację kresową bez różnicy odcieni partyjnych i poziomu wykształcenia,—organizację narodową, polską, mającą na celu zaprowadzenie normalnej, odpowiadającej naszym tradycjom i zadaniom chwili obecnej władzy w Kraju, wzmocnienie przez konsolidację żywiołu polskiego na kresach, a zaprzestania poszukiwań powodów do tworzenia coraz do nowych związków.

Kresowiec.

Przypisek Redakcji. Zamieszczając powyższy artykuł polemiczny rezerwujemy sobie głos w poruszonych sprawach, która niewątpliwie liczne wywoła odgłosy. Zainteresowanie jakie budzi omawiana kwestia, czego dowodem są artykuły, świadczy z jednej strony że tak starsze warstwy jak młodzież odczuwają żywo potrzebę pracy społeczno narodowej, z drugiej zaś że nasze „Echa Krajowe” spełniają swe zadania, im więcej będą głosy, w każdej sprawie obchodzącej społeczeństwo pewnego powiatu, województwa, tem lepsza, bardziej przemyślana i w skutkach swych donioślejsza będzie praca wszystkich nad budowaniem i ulepszeniem bytu państwowego od podstaw.

W uznaniu zasług

J. Em. Kardynałowi Gasparriemu.

Dnia 18 b. m. Jego Świątobliwość Ojciec św. Pius XI wystosował do J. Em. Kardynała Gasparriego Sekretarza Stanu, pismo treści następującej: Eminencjo, Księżo Kardynale. Cieszę się niepomniernie, że wkrótce po zamknięciu Roku Świętego, w uroczystości Katedry św. Piotra, nadarzą się okazja ofiarowania pięknego i cennego medaljonu, wykonanego przez Marschall'a, Tobie, Eminencjo, Księżo Kardynale, który, jak powszechnie wiadomo, piastujesz wysoki urząd niejakiego urzędowego tłumacza myśli i zamierzeń Naszych oraz stałego Naszego współpracownika.

Pośpieszamy przeto zaznaczyć z wielką radością, że byłeś, Eminencjo, zawsze współpracownikiem niezmiernym i tłumaczem wiernym, jak również, iż we wszystkich trudnościach oraz w licznych i ciężkich utrapieniach, znajdowałeś pociechę, a nawet wesele w poczuciu świadomości spełnionych obowiązków w stosunku do spraw naszego Boskiego Mistra Jezusa Chrystusa i w stosunku do Kościoła.

Wobec tego z całą słusnością możemy do Ciebie, jak również i do Nas samych zastosować następujące słowa z listu św. Piotra, które w dniu dzisiejszym czytaliśmy: „W czym radować się będziecie, trochę teraz, jeśli potrzeba zamścić się w rozmaitych pokuszeniach”.

Z całego serca błogosławię Tobie, ukochany synu w Chrystusie.

Pius XI, Papież.

Dnia 18. I. 1926 r.

Strejk telefonistek i tramwajarzy.

Strajk telefonistek i tramwajarzy przedłuża się. Początkowe pertraktacje ze związkiem telefonistek nie odniosły żadnego skutku i wysunięte projekty kompromisowego załatwienia zostały przez strajkujące telefonistki odrzucone. W Warszawie działają nadal jedynie aparaty rządowe, komunalne i prasowe. Propozycja arbitrażu wysunięta przez min. Ziemięckiego uzyskała w sobotę wieczorem podobno szansę powodzenia i o ile arbitraż dojdzie do skutku można mieć nadzieję, że w poniedziałek lub wtorek strejk telefonistek zostanie zlikwidowany.

Możliwość strajku w innych zakładach użyteczności publicznej jak elektrownia i gazownia została podobno zażegnana i z tej strony nie grozi już niebezpieczeństwo. Fakt ten będzie miał niewątpliwie pewien wpływ na załatwienie sprawy strajkujących telefonistek i tramwajarzy.

Strajk w tramwajach ma przebieg spokojny. Dyżurni robotnicy stanowią konieczną obsadę maszyn, remiz i magazynów. Zarządy związków tramwajarzy oświadczyły, iż nie będą przeszkadzały przy wyładowaniu przez bezrobotnych przybyłych do Warszawy z Sanoka wagonów tramwajowych i turbiny dla elektrowni.

Dyrekcja tramwajów nie interwenjuje czynnie w sprawie strajku. Jedynie została wydana przez dyrektora tramwajów, p. Kühna, odezwa, wzywająca tramwajarzy do powrotu do pracy.

Tramwajarze członkowie Ch. D. wbrew oświadczeniom swych radnych na radzie miejskiej polecającemu strejku, ujawniają silną tendencję strajkową, co komplikuje sytuację.

Sensacyjne aresztowania w pow. Dziśnieńskim i Brasławskim.

Cała organizacja komunistyczno-spiegowska ujęta.

Żołnierze 75 Baonu Kopu patrolując w pasie granicznym w dniu 27 b. m. zatrzymali walęsającego się osobnika koło drutów. Odprowadzono do d-twa kompanji w czasie badania zeznał że nazywa się Kuchta Wasyl, jest członkiem partji komunistycznej działającej na terenie pow. Dziśnieńskiego i Brasławskiego oraz otwarcie zupełnie przyznał się do szpiegowstwa na rzecz Rosji sow. Rewelacyjne zeznania Kuchty wskazywały, że tuż pod bokiem władz policyjnych istnieje cały szereg Jaczejek w gminach obu powiatów, poważnie zorganizowana partja komunistyczna od dłuższego czasu intensywnie działa na tamt. terenie, że poszczególni członkowie organizacji komunistyczno-spiegowskiej, zajmują się uplanowaniem szpiegowstwem oraz że cały doskonale zorganizowany aparat wyszkolonych szpiegów był sowiec opłacany przez Sowjety.

Przeprowadzone areszty i rewizje dały nadzwyczajne wyniki. Zabrano kilka kasza pełnionych dolarami, znaleziono mikroskopijne wprost aparaty fotograficzne dla celów szpiegowskich, rozkazy i instrukcje G. P. U., listy osób zapisanych do partji komunistyczno-spiegowskiej na terenie tamt. powiatów, broń i amunicja, oraz całe stopy biuły propagandowej.

Aresztowania i rewizje przeprowadzone zostały przez władze Kopu i policji. Aresztowanych jest kilkadziesiąt osób — jednak areszty nieskończone gdyż w związku ze śledztwem wyława policja zbiegów oraz tychktórych aresztowani, w toku zeznań podają. Tak świetne zlikwidowanie całej organizacji zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie oficerom Kopu. (ab)

Starcie na granicy sowieckiej.

Ujęcie bandy dywersyjnej na granicy.

Dnia 28 b. m. około godz. 7-ej wieczorem obok wsi Pohulanka przecho-dzący patrol 5 Baonu Kopu natknął się na grupę ludzi usiłujących przejść przez druty na stronę bolszewicką. Na zawołanie «stój!» ludzie ci zaczęli uciekać. Jednak dowódca patrolu natychmiast ich okrążył ze wszystkich stron nawiązując do poddania się. W odpowiedzi na to osobnicy ci zaczęli strzelać do żołnierzy. Wówczas wywiązała się ostra wymiana strzałów karabinowych z obydwu stron. Po półtora godzinnej strzelaninie, żołnierze nasi już zasileni przez pomoc nadbiegłą z sąsiedniej strażnicy bandytów ujęli. Okazało się przy badaniu, że są to bolszewicy dywersanci przed kilkoma dniami przez jedne z pogranicznych GPU wysłani na teren Polski. Przy rewizji znaleziono u każdego broń palną (krótkie karabiny i rewolwery) oraz u jednego granaty ręczne.

W związku z powyższym władze Kopu i poli ją prowadzą śledztwo, w wyniku którego aresztowano 2 osoby z sąsiedniej wsi, które były w łączności z bandą.

5 bandytów w czasie strzelaniny zostało rannych. Zajął się nimi sanitariat 4 Baonu Kopu. (ab)

Żółta waluta.

Jest na świecie kraj w którym jego waluta nigdy dotąd nie uległa ani zmianie, ani deprecjacji i to... od 2500 lat. Żadne wojny, żadne rewolucje nigdy nie zdołały w niczym na nią wpłynąć i jej kurs poddać wahalom. Dla dzisiejszego Europejczyka wydać się to musi zupełnie nieprawdopodobnym, a jednak tak jest waluta, o której mówimy od 25 wieków nigdy na wos nie drgnęła i nie zarnata tych wszystkich katastroficznych przejść, od których żaden bez wyjątku «bisty» pieniądz naszej cywilizacji nie zdołał się uratować w ciągu swego istnienia.

Bo też pieniądzą, o którym mowa nie jest «bisty»—choć takim jest właśnie jego kolor. Pieniądz ten nazywać można «żółtym», gdyż jest on pieniądzem ołniskim. Nazywa się «tael», a źródłowo jego pochodzą od słowa indyjskiego «toła» — miara. Jest on bowiem pewną ilością srebra.

Ołóż ów tael w ciągu swego 25-wiekowego istnienia faktycznie nigdy żadnym fluktuacjom nie podlegał i co najciekawsze nigdy nie istniał w postaci biletów, lekko próbowało go w tej formie paszeczko w oneg, a próbowało nieraz—nie udało się. Temu tysiąc lat, tylekroć taka próba koferzyła się skandalicznym hasco. «Tael» jak był on od początku odtam srebra, tak nim po dziś dzień pozostał i po dziś dzień nigdy na świat boży nie wychodził, a wale przemieszkują w kasach bankowych i skarbach państwa lub miasta. Miliony Chinczyków nigdy go na oczy swe nie widziało—a mimo to spełnia on cudownie funkcję pieniądza.

Rzecz w tem, że cały obrót pieniężny w Chinach odbywa się tylko za pomocą czeków. Czeki te wpływają do banków, które cały kraj jest gęsto siany i codziennie o godzinie 3-iej popołudni u banki między sobą rozliczają się. «Tael» nie ma plusa albo minusa wyrównują wami odtankami srebra—taelami. Właściwie więc tael służy jedynie jako pieniądz między bankami. Publiczność nim wcale nie operuje, lecz tylko jego idealnym wyobrażeniem, wypisanem na czeku.

System ten pozornie skomplikowany, jest w praktyce idealnie prosty, jasny i wygodny. Wymaga tylko ogromnej ilości banków. Tęci jest też w Chinach mnogość ogromna: po kilka na każdej ulicy i w najbliższej wioskynie. Praktyczności tego systemu nie przeszkadza również, że w Chinach istnieje krocie różnych «taeli»—każda bowiem prowincja i każde miasto ma swój własny «tael», w dodatku różnej wagi i różnej próby. Sprawa to pewien kłopot chincykiem buchalterom bankowym, ale nabrał już takiej wprawy, że z pamięci przeprowadzają wszystkie porzebne kalkulacje, a «na oko» oceniają wagę i próbę—i nigdy się nie mylą.

Z DANIEŁOWICZÓW ANTONINA ZMACZYŃSKA
Po ołgich cierpieniach, opatrzona ŚŚ. Sakramentami zmarła 30 I 1926 r., mając lat 73.
Eksportacja z domu przy ulicy Bazylijskiej 5 do kościoła Ostrobramskiego nastąpi w niedzielę dnia 31 I o godz. 6 m. 30 wiecz. Nabożeństwo żałobne w Kościele Ostrobramskim odbędzie się 1-III o godz. 9ej r a o poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa.
O czym zawiadomiam krewnych, przyjaciół i znajomych. **RODZINA.**

W INTURKACH.
Wizyta nad wizytami, siurpriza nad siurpryzami. — Najazd na wiejskiego samotnika — O tem jak wileński regionalizm cuda czynił w Inturkach — O cici Rozpędowskiej, jej autoruszczy i przygodzie żywego Buddy. — Rewja, że moje uszanowanie, a bez «sil zamieszocowych» wymyślił prof. Jęssora Ludwiga.

Pocziwi, drodzy, jedyni pod stołcem przyjacieli! Czemu ja się im kiedy odwdzięczę!

Przyjechać aż tu do mnie po takiej drodze! Aż nad granicę litewską... Porzucić Wilno szalejąc właśnie do upadłego karnawałowemu zabawami, aby tu, na głuchej wsi... mnie samotnika, odwiedzić! Nie! Nie było i nie będzie przykładu podobnej przyjaźni, prawie nie do pomysłenia w pojędycznym wypadku, a cóż dopiero mówić o zbiorowej...

A zjechał ich się, zjechał! Kto kołami, kto saniami, bo to sam djabeł nie zgadnie kiedy teraz mroz a kiedy odwilż — a pocziwa cicia Rozpędowska solo w autobusie. Autoruszkę sobie kupiła na licytacji — za psie pieniądze! — i jeździ!

— Bo i słusznie! — powiada. Nie żyć że takimi, co niechce leczyć się w Kasie Chorych? Na mortus ich zlicytowali jako opornych i nie optających.

Ciotki autoruch utiażył w mojej bramie wjazdowej. O! była awantura! Tu nadjeżdżają inni goście, pojazdami, sankami—a tu brama zatarasowana. Autoruch ciotki targa się i targa, że omal bramy nie rozwalił; szyby sypią się na obie strony; szo-

fer klinie wniebogłoso, psy pozrywały się z wierówek i ujadają jak opętane, ciotka tylko siedzi solo w swoim autoruchu jak mamoja egipska i ani drgnie — tylko czerwona jak burak od wewnętrznej pasji.

Sam widziałem, bo jakże nie miałem przybiedz zobaczyć z ganku co się dzieje?

Dopiero gdy Hopko zaczął brzycki wolać: «W tył! W tył! Dawaj, durniu, mocniej kontrparę!» — a ekono-m z trzema parobkami i kucharką kiedy nie wparli się od przodu... No, — i odspuntowało się bramę.

Ale już wszyscy byli powysiadali aby się z mną witać, i świetnik Pumpkiewicz ze swojemu dwoma wychowanicami, i p. Reksę i ksiądz kapelan Dyrha i dyrektor Franciszek Cieciora i jeszcze kilka osób z dalszych znajomych.

Poprowadziliśmy się kupą ku gankowi podczas gdy powozy i sanki odjeżdżały do stajni a przed autoruchem ciotki otwierano gumienne wrota.

Spartliśmy się niemilosernie w ciasnej sieni i hałas przyletował nieopisany, bo już rozbiegając się rzucili się wszyscy opowiadając mi, jeden przez drugiego, co w Wilnie stycha.

— Góra do Mahometa, góra do Mahometa! — wolał ustawicznie dyrektor Cieciora, a kapelan dopiekał: «Nie uchoził! Nie uchoził! Tak zaszywał się na wsi... i do Wilna ani zajrzeć... i przyjaciół nie odwiedzać...»

— Wszyscy o pana się pytają — zaśpiewała wchodząc do salonu melodyjnym dyskanckiem starsza wychowanka sownietnika, skierowując ku

Ostrzeżenie!

Ponieważ od pewnego czasu ukazały się w handlu towary bawelniane z opakowania i ostepowania nader podobne do naszych, *ustępujące im jednak bezwarunkowo co do gatunku.* prosimy Sz. Klientelę naszą, aby przy zamówieniach *bacznie zwracała uwagę na naszą markę fabryczną, którą podajemy obok.*

Wyłączna sprzedaż naszych wyrobów na Wilno i okolice u naszego przedstawiciela firmy **MANUFAKTURA**

M. Wiłużański

WILNO, Niemiecka 35 (II piętro).

Z poważaniem

TOW. AKC. **Widzewskiej Manufaktury** (daw. Helzel i Kunitzer) w Łodzi.

Kilka tysięcy dobrych ksiązek z różnych dziedzin

sprzedaje dział antykarski

Księgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie

po cenach rzeczywistych niskich od 30 gr. za tom

OKAZJA dla miłośników ksiązek, bibliotek prywatnych i czytelni zawodowych

Korpus Podoficerów 3 pułku artylerji ciężkiej

Urządza w dniu 1-go lutego 1926 r.

Doroczny

BAL

w SALI MIEJSKIEJ przy ul. Ostrobramskiej Nr. 5.

Początek o godz. 21 ej. (9 ej wiecz)

Wstęp 2 złote.

TEATR POLSKI (gmach „LUTNIA“)

Dziś w niedzielę o g. 12 m. 30 pp. po cenach najniższych

PORANEK WOKALNY

o g. 8-iej wiecz. po cenach zniżonych

KONCERT SYMFONICZNY

We wtorek 2-go lutego JEDYNY

KONCERT RECITAL

znakomitego pianisty

JÓZEFA SŁIWIŃSKIEGO

Początek o g. 8 ej wiecz.

— I miał kompletną rację pan wojewoda! — rzekłem. Jeżeli by w samej rzeczy mierzyc historyczne wydarzenia i epoki miarą mizernego życia poszczególnych jednostki, wręcz byłoby nie do pojęcia jak mógł tak długi rządzić Polską p. Władysław Grab-ski a, wyrażając się najdelikatniej, zarządzała przewlełość rządów te-rzańskiej rady miejskiej Wileńskiej też mogłaby budzić zdziwienie. Gły jednak wzniesiemy się na historyczny punkt widzenia...

Tu jednak zajeżdżając przed ganek sanie z jakimś sporem w zarzą-stwem zwrócić ku oknom powszechną uwagę. Zerwałem się by do sieni pośpieszyć lecz sownietnik i kapelan zatrzymali mnie i nie puścili. A i jeszcze kilka osób w salonie zaczęło klaskać w dłonie i wolać:

— Proszę nie iść! Proszę nie iść! I nie patrzeć nawet. To siurpriza!

Więc pobiegła tylko moja Janowa. I rychło jakoś w sieni przychyliło. Zaś ze wszech stron, jak na komendę, zaczęło mnie formalnie zarzucać wileńskiemu nowinami.

— Reduta już gra. I bardzo pięknie. Ludzie chodzą jak na odpust. Co pięty już widź rozumie Wyzwolenie i sam profesor Lutostawski re-ncenzen pisał! — wyrecytowała jednym tchem pani Leokadja.

— Mielśmy jubileusz Bolesława Chrobrego!

— Dwaścieście dziewięć pań posłało z Wilna swoje fryzury *la garconne* na konkurs «Światowida», a konkurs na pomnik Mickiewicza to odroczone aż do października. Ruszyć w desperacji, że nawet syn jego nie doczeka pomnika przed ra-

tuszem... chyba wnuk—a i to jeszcze niema pewnością.

— Do końca życia będzie pan załował, że pan nie widział jak Sem-poliński tańczył polityczne tańce!

Tu mówiący stanął sam w tance-nej pozycji aby mi pokazać jak to było! — i w rzeczy samej takiego wy-rzwał trepaka na nutę krakowiaka, że i sam by potęsił Bryl albo Helman lepiej nie potęsił. Wówczas i młod-sza wychowanka sownietnika, panna Indusia (jak ją poufale nazywają) zaśpiewała nam «Majora» z tak komicz-nem przytupywaniem, że mało kto nie pękł ze śmiechu.

— Poczekaj! — zawołał Hopko — my ci całą rewję pokazemy. Nie dar-mo my tu zjechałi się do ciebie. Nie jedziesz ty do Wilna, to Wilno do ciebie przyjechało. O! jaki wygodniś!

W czepku się urodził!

Zerknął po ozumiewawczo w stronę kapelana, zawołał: «Nie bój się, ka-pelanie, wszystko dobrze będzie! — i w mig na środku salonu stanąwszy, zaśpiewał:

Pani jest dziś bez... szaliczka!
A na dworze wiatr i ochłód.
Lgnie pętelka do guziczka,
Trzeba zapiąć *coule que coule...*

— Nie w tem jeszcze, chwala Bogu, niema nieprzyzwoitego—zauwa-żyła jedna z dam.

Tedy na ogólne żądanie zaśpie-wał nam jeszcze Hopko „Pod sta-niczkiem” i «Czy pani mieszka z mamą—lub niewiadomo z kim?» Ta ostatnia piosenka wywołała jedynie uwagę, że sama w tym wypadku nie-pewność już może, od biedy, ucho-dzić za niekoniecznie dopuszczalną. Lecz właśnie Janowa wnosila na ta-

cy konfitury, orzeszki z miodem, jabli-ka i inne poczęstunki, tedy uczynił się w rewji jakby antrak.

Skorzyszałem żeñ aby coś nie coś *de publicis* pociągnąć za język tych z moich gości, o których wiedziałem, że ocierają się o sprawy polityczne i społeczne szerszego zakresu jadając od czasu do czasu kolację u Żorza, bywa, że stołki w stołki z p. naczel-nikiem Monkwiczem abiu z pp. po-łami Zwierzynskim lub Chomniskim nie wspominając o cudzoziemcach bawiących chwilowo w Wilnie a z których samej intonacji głosu, choćby zgola nie rozumiejąc języka, można wiele czego wynioskować!

— Więc jakże? — zagadnąłem p. Reksia naciskając mu wymownie ko-lano otwartą dłońią. Pan rozumie o co mi chodzi?

P. Reksę rozłożył ręce.

— Że! — rzekł krótko.

— Że?

— Że — powtórzył.

— I myśli pan, że?

— Myśle.

— Oho!

— Właśnie.

— Ogromnie jestem panu obowią-zany — rzekłem. My tu w wiejskim, głuchym pariykularzu, co my możemy wiedzieć? Pan pozwoli, że nie będę robił sekretu komu zawdzięczam otworzenie mi oczu na sytuację wy-soce skomplikowaną. Tyko tak prze-nikliwy umysł jak pański...

— O! — przerwał mi p. Reksę. Proszę Jaskawie nie przesadzać. Poglądy moje podziela dużo ludzi, którym braknie tylko świadomości, że mają opinję... i ją tworzą — dodał z naciskiem.

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM Wschodnich

W sprawie eksportu materiałów tartych przez Grajewo.

Taryfy, stosowane do materiałów tartych, eksportowanych przez stację graniczną Grajewo zasługują na specjalną uwagę. Stacja ta posiada decydujące znaczenie dla eksportu z Wileńszczyzny: przez nią prowadzi jedyna pozostała nam droga do Królewca, z którym przemysł wileński łączy nawiązane oddawna stosunki handlowe, który jest prawie o 300 kilometrów bliższy niż Gdańsk, i który wreszcie jest jedynym z oddawna obsługujących Wileńszczyznę portów, dokąd nie uważając na przecięcie prostej drogi przez Litwę, możemy jednak chociażby drogą okrężną dotrzeć. Żadne, najdalej nawet posunięte ulgi dla przewozów na Gdańsk nie pozabawia kwestji taryf dla Grajewa tego palącego wprost znaczenia, które te taryfy posiadają dla Wileńszczyzny. Składa się na to między innymi i ta okoliczność, iż Gdańsk i drogi doń prowadzące technicznie nie mogą przyjąć wszystkich ładunków eksportowych z całej Polski, szczególnie w okresach wzmożonego ruchu eksportowego, wywołanego bądź to pomyslną konjunkcją, bądź to wiadomościami o zamierzeniu podwyższenia taryf. Wagon z Wileńszczyzny w tych okresach zawsze bywają ostatnimi i nie dochodzą nawet do Gdańska, lecz na jakiejkolwiek zazwyczaj najbliższej stacji na drodze do Gdańska zostają oddawane do dyspozycji nadawców, którzy ponoszą przylem bardzo doikliwe straty. Wszelkie przerwy w ruchu na Gdańsk najpóźniej zostają odwolane dla Wileńszczyzny.

Wówczas, gdy wszystkie bez wyjątku przewozy materiałów drzewnych w Polsce tak w ruchu wewnętrznym, jak też eksportowym odbywają się podług tych lub innych taryf ulgowych, jedynie i wyłącznie dla materiałów drzewnych eksportowanych przez Grajewo, które posiada takie zasadnicze znaczenie dla Wileńszczyzny, stosowane są wysokie stawki taryfy normalnej (VII kl.), jakgdyby po to wyłącznie, ażeby eksport z Wileńszczyzny przez Grajewo tamować.

Organizacje gospodarcze Wileńszczyzny oddawna czynią starania w celu usunięcia tego stanu rzeczy, lecz bezskutecznie: Ministerstwo Kolei zastania się względami natury „czysto politycznej” i kategorię sprzeciwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Należy jednak sądzić, iż żadne względy polityczne nie mogą tu istnieć w oderwaniu od naszych rzeczywistych potrzeb gospodarczych i ich należytego rozumienia. Pod tym względem polityka taryfowa względem st. Grajewo nie wytrzymuje żadnej krytyki: eksport materiałów tartych przez Królewec jest nam

potrzebny więcej, niż Niemcom, które z eksportu tego otrzymują nie więcej ponad fracht kolejowy, zarobek przedsiębiorstwa komisowego i ekspedycyjnego oraz zarobek robotnika portowego. Jest to drobiaz w porównaniu do tego, co my tracimy na bezczynności przemysłu tartaczego. Szczególnie obecnie, gdy Niemcy utrudniają wszelkimi sposobami nasz eksport i tranzyt materiałów tartych, utrudnianie go również przez taryfę kolei polskich jest uprost niepodobniestwem.

Drożyznę frachtu przy eksporcie przez Grajewo powiększa jeszcze okoliczność następująca: koleje polskie posiadają bardzo mało wagonów 15 tonnowych, natomiast cały prawie tabor, szczególnie używany dla przewozów zagranicę, składa się z wagonów amerykańskich 30-tonnowych, do których jednak bardzo rzadko można załadować więcej niż 22 tonny materiałów drzewnych. Taryfy ulgowe, podług których wszystkie przewozy materiałów drzewnych odbywają się, przewidują to ustalają, iż przewoźne oblicza się za faktyczną wagę ładunku, najmniej zaś za 22 tonny. Czyli że więcej, niż za 22 tonny płaci się tylko wówczas, o ile udało się więcej niż 22 tonny załadować. Taryfa normalna, stosowana do Grajewa, każe płacić za nominalną nośność wagonu, t.j. całe 30 ton, chociaż załadować więcej niż 22 nie można.

W jakim stopniu taka polityka jest nieuzasadnioną i niekonsekwentną widać z tego, iż dla eksportu papierówki przez Grajewo stosuje się jednak wyjątkową klasę F. Podług tej klasy przewoźne za papierówkę od Wilna do Grajewa wynosi przy użyciu wagonu 30-tonnowego 8 złotych 8 groszy od tonny. Przewoźne zaś dla materiałów tartych podług klasy normalnej VII wynosi 477 złotych za wagon 30-tonnowy, t.j. za 22 tonny ładunku, czyli 21 złotych 68 groszy za tonnę. Jak widać z powyższego, materiały tarte przy eksporcie przez Grajewo, opłacają przewoźne o 168 proc. droższe niż papierówka.

A więc jodla nasza, o ile wywozi się jako surowiec dla przemysłu niemieckiego, który to przemysł z przeróbki tego surowca ciągnie wielkie zyski, korzysta na kolejach polskich ze wszelkich ulg i zniżek, natomiast jeżeli wywozi się, jako wyrób naszego własnego przemysłu tartaczego, obłożony przez Niemców cłami prohibicyjnymi i zakazami przywozu, opła ca przewoźne w wysokości, zgoda dla żadnych innych przewozów materiałów drzewnych niepraktykowanej. W taki oto sposób polityka taryfowa naszych kolei względem eksportu przez Grajewo dąży do zgębnienia gospodarczego Prus Wschodnich i portu Królewieckiego. N. K.

Informacje.

W sprawie monopolu spirytusowego.

Gospodarka monopolu spirytusowego i stanu prywatnego przemysłu spirytusowego omawiane były na walnym Zebraniu dyskusyjnym przedstawicieli tego przemysłu z całej Rzeczypospolitej, które stwierdziło, że gdyby wogóle monopolu spirytusowego nie było, akcja od spirytusu, wyprodukowanego przez przemysł prywatny, przyniosłaby skarbowi państwa 350 milionów złotych. Cyfra ta nie jest wyszana z palca. Oparta jest ona na bardzo starannych obliczeniach, dokonanych przez znawców stosunków przemysłu spirytusowego. Natomiast gospodarka państwowego Monopolu spirytusowego przyniosła nie całe 150 milj. zł.

Polskie wyroby spirytusowe znane były i bardzo cenione zagranicą — w Austrii, Rosji, Czechosłowacji i na Węgrzech. Wskutek tego eksport wyrobów spirytusowych zagranicę w latach 1922, 33 i 24 był znaczny i przynosił duże dochody zarówno przemysłowcom, jak i skarbowi. Obecnie ze względu na niższą jakość spirytusu i wysokie ceny, eksport ten ustął zupełnie.

Państwo, zamiast popierać przemysł spirytusowy, jako mający wszelkie dane eksportu zagranicę (a wszak każdy eksport wpływa dodatnio na bilans handlowy i płatniczy), doprowadziło przemysł ten do ruiny.

Zakaz wywozu otrąb.

Wspólna reprezentacja związków młynarskich zwróciła się do min. z memorjałem w którym zaznacza, że przyjęcie zgłoszonego przez p. ministra rolnictwa na komitet ekonomiczny ministrów wniosku zakazu wywozu otrąb wywoła: 1) przeladowanie rynku wewnętrznego otrąbami przy niemożności zbytni; 2) ograniczenie produkcji młynów; 3) powiększenie bezrobocia; 4) stratę walut eksportowych z tego źródła, nadto 5) szkodliwe obniżenie cen otrąb w kraju wywoła znaczne podwyższenie cen mąki i chleba. W konkluzji zainteresowani uznają za konieczne utrzymanie wolnego wywozu otrąb, gdyż przy wolnym wywozie żyta, wywóz otrąb jest formą szlachetniejszą i gospodarczo korzystniejszą.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

30 stycznia 1926 r.

Dewizy i waluty:			
	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	7,29	7,30	7,26
Belgia	31,25	33,33	33,17
Holandja	292,90	293,61	292,17
Londyn	35,52	35,59	35,41
Nowy-York	7,30	7,32	7,28
Paryż	27,65	27,72	27,58
Praga	21,51	21,66	21,56
Szwajcaria	140,80	140,75	140,40
Stokholm	195,60	196,09	195,11
Wiedeń	102,75	103,00	102,50
Włocny	29,48	29,55	29,40

Papier wartościowe			
	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Pożyczka dolarowa 64.00 (w złotych 467.20)	120	125	—
5 pr. pożyczk. konw.	43,50	—	—
4 pr. pożyczk. konw.	—	—	—
3 proc. listy zast.	—	—	—
Ziemskie przeaw.	22,75	22,50	—

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Zelektryzowała mnie ta rozmowa. Czulem, że w tej chwili, byłbym zdolny podejść do każdej platformy politycznej — i odejść od niej z kamieniem spokojem ducha zahartowanego w głębokich przeżyciach. Nawet, przyznam się, że szukałem po salonie oczami kogoś który by mi mógł dać okazję do wyjścia na spotkanie jego aspiracjom dlatego aby...

W tym momencie wszedł na drugą stronę domu, po tamtej stronie sieni, rozległ się nagle łoskot jakiegoś niesamowity, jakby jakiejś przewracającej się szafy, w połączeniu z oberowaniem się niemałej części sufitu.

— Jezus Marja! — krzyknęły damy.

— Szaulis! — zawołał świetlik.

Lecz kapelan rozkrzyżował ręce i z ogromnym spokojem zapewnił na cały głos:

— Nic to nie jest!

Mnie zaś znów nie puszczono z salonu na miejsce — jak mogłem mniemać — jakiejś chyba katastrofy omorej.

Niebawem miało się wszystko wyjaśnić.

Po towarzyszywie poszły jakieś szelki i porozumiewania się na migi. Poczem dwie panie wzięły mnie pod rękę i poprowadziły mnie, na śmierć zdziwionego, całym gości moich korowodem — do sieni. Zaledwieśmy tam stanęły, otworzyły się na oścież przeciwległe drzwi, prowadzące „na przeciwek”, jak mówiła służba, czyli do drugiej domu połowy i... i...

Nie, tego nikt nie opisał! A osobliwie tego zdumienia i zachwytu.

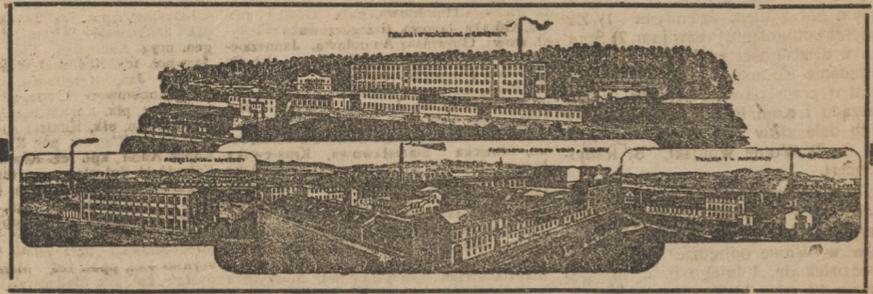
Miałem przed sobą obraz baletowy „W świątyni Buddy” odtworzony przez najprzedniejszego jakieg

niewiasty, które też zaczęły wykonywać natchniami oszałamiające i olśniewające ewolucje choreograficzne przy odźwiękach ukrytego gozies fortepjanu. Na najwyższej kondygnacji zaimprowizowanych monumentalnych schodów siedział sam Budda, jak poznałem zaraz, na szafie apteczkowej, przyniesionej tu z przyległego pokoju. Niebawem też zobaczyłem czegom pod pierwszym piorunującym wrześnie pod pierwszym, że tańczące bajadery to są moje rodzone dziewczęta z paru wiosek okolicznych i przyznać muszę, że anim podejrzewałem nich tyłu ukrytych — w powszednim życiu — powabów. Osobliwie jedna... Lecz może to do rzeczy nie należy?

Dość, że wszystko szło świetnie dopóki nie podniósł się Budda. Zaledwie postąpił krok naprzód, deska skrzyni tworzącej drugą monumentalną „ohtarza” kondygnację, podala się, niemożąc utrzymać ciężaru... Franuka Kierczunisa, syna mego leśnika (gdz on to był właściciel), i Budda wpadł w jakąś nadprogramową przepaść, ściągając w nią dwoma z nad mego łózka wraz z dwoma lichtarzami i kaktusem Janowej.

Nieoczekiwany ten incydent, aczkolwiek przerwał fascynujące widowisko, podwoił tylko wdzięczność moją dla zacnych i drogiech moich gości, którzy tyle zadali sobie trudu, aby mi przywrócić karnawałowych zabaw wileńskich choć w części zrewanżować.

P. Reksć i kapelan dawali mi po nadto najświętsze słowo, że przyrzekli im byli przyjechać do Inturek prof. Ruszczyk i prof. Szeligowski, pierw-



Gustaw Molenda i Syn

FABRYKI SUKNA I WYROBÓW KAMGARNOWYCH
w Bielsku (Śląsk Cieszyński) rok założenia 1850.

Skład Fabryczny

na całą ziemię Wileńską
Wilno, przy ul. Wielkiej Nr 36, telef. 949.

SPRZEDAŻ DETALICZNA
po cenach fabrycznych

MINISTERSTWO SKARBU

5% Premjowa Pożyczka Dolarowa

SERJA II

Z dniem 1 lutego 1926 roku zostaje wypuszczona seria II 5 proc. Premjowej Pożyczki Dolarowej na sumę 5.000.000 dolarów S. Am. Zjednoczonych Ameryki Północnej w odcinkach po 500 dol. z terminem płatności dnia 1-go lutego 1931 r. Obligacje zapozatrzone będą w 10 kuponów płatnych z dołu w terminach półrocznych.

W ciągu lat 5-ciu wylosowanych zostanie 2.140 premii na sumę **1.250.000 dolarów** płatnych w efektywnej walucie

Główne wygrane:

- 10 premii po 40.000 dolarów,
- 30 premii po 8.000 dolarów,
- 2.100 premii na ogólną sumę 610 tys. dolarów.

Losowanie odbędzie się w dniu 1-szym marca 1926 r. Właściciele obligacji serii I-ej 5 proc. Premjowej Pożyczki dolarowej mogą wymienić je na obligacje Serji II, poczynając od dnia 1-lutego 1926 r. z prawem zachowania ostatniego kuponu, płatnego w dniu 1 marca 1926 r.

Spędzić za złoto, waluty i dewizy zagraniczne oraz za złoto odbywać się będzie, poczynając od dnia 1-lutego 1926 r. we wszystkich Oddziałach Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego oraz w Pocztowej Kasie Oszczędności.

Żądacie wszędzie

Cykorji

najstarszej w ołse założonej w 1816 roku
Fabryki Cykorji

Ferd. Bohm i Co.
w Włocławku Sp. Akc.

Związek Spółdzielni Spożywców Rzezcyp. P. poszukuje

domu lub placu

przy kolei od strony miasta niedaleko śródmieścia, do wydzierżawienia względnie kupna, na ulokowanie biura i składów. Będą wzięte pod uwagę tylko objekty z bocznicą kolejową lub z możliwością wprowadzenia takowej.

Zgłoszenia od g. 9 — 11. Biuro Oddziału Związku, Mała Pohulanka 12 lub telefon Nr. 56.

KRONIKA

Wsch. st. o g. 7 m 32
Zach. st. o g. 4 m 02

w godzinach wieczornych od 6—8 i 7—9. Opłata miesięczna wynosi 15 zł.

KOLEJOWA

— **Żegnanie wiceprezesa Wil. Dyr. P. K. P.** W dniu wczorajszym, z powodu uzyskania emerytury, przeszedł w stan spoczynku wiceprezes Dyrekcji P.K.P. w Wilnie p. inż. Antoni Józef Adam Gutowski. W związku z tem odbyło się pożegnanie przez wszystkich współpracowników Dyrekcji na czele z prezesem p. inż. Staszewskim, który w przemówieniu wyraził swoje uznanie, oraz podkreślił zasługi p. inż. Gutowskiego położone dla rozwoju polskiego kolejnictwa na kresach. Następnie przemawiał dyrektor wydziału eksploatacyjnego p. inż. Łąguna, wiceprezes Związku Urzędników Kolejowych p. Kamiński oraz przedstawiciel niższych urzędników p. Błażewski, którzy wyrazili w swoich przemówieniach podziękowanie za współpracę i zał z powodu opuszczenia ich przez zacnego zwierzchnika jakim był p. inż. Gutowski.

Po skończonych przemówieniach wręczono p. inż. Gutowskiemu srebrne sztuce na osób 12 oraz złożono mu adres pamiątkowy podpisany przez współpracowników tejże Dyrekcji. O godz. 4-ej po poł. odbył się wspólny obiad w Ognisku Kolejowym, urządzony przez wyższych urzędników wspomnianej Dyrekcji.

OPIEKA SPOŁECZNA I PRACA

— (x) **Posiedzenie organizacyjne polsk. kom. pom. bezrobotnym.** W poniedziałek, dnia 1-go lutego r. b. o g. 7 m. 15 wiecz. odbędzie się w sali posiedzeń magistratu zebranie przedstawicieli władz oraz poszczególnych instytucji społecznych w celu zorganizowania polskiego komitetu wykonawczego pomocy bezrobotnym.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ

— [b] **T wo im. św. Kazimierza.** Do p. Komisarza Rządu wpłynął do zatwierdzenia statutu towarzystwa dobroczynnego Świętego Kazimierza w Wilnie.

Organizacja ta, na czele której stoją: ks. K. Lubianiec, ks. L. Cnomski i p. Antoni Sawicki za główne swoje zadanie wzięła sprawę ratowania udziej dziatwy katolickiej od głodu i zepsucia moralności. Towarzystwo postanawia uruchomić szereg schronisk, w pierwszym tżdzie „Schronisko im. Świętego Kazimierza w Wilnie” (Mostowa 10).

Wykłady na kursie odbywają się

— **Ze Związku Oficerów Rezerwy.** W ostatnim czasie Zarządy Okręgu Wileńskiego oraz Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy dokładają wszelkich starań, ażeby potrzeby ogółu oficerów rezerwy zarówno materialne jak i duchowe były należycie zaspokojone. Przy najbliższym wspólnym z p.p.plk. Popowiczem i prof. Muszyńskim został opracowany program prac odczytowych i pokazowych z dziedziny wiedzy i techniki wojskowej na najbliższy okres czasu. A więc we wtorek i czwartek w lokalu uniwersyteckiego przy ul. Obajdowej będą się odbywały odczyty przeciwagzowe p. prof. Muszyńskiego, zaś co trzy tygodnie w Kasynie Oficerskim odczyty p. plk. B. Popowicza. W dniu 12 lutego r. b. p. plk. Popowicz wygłosi odczyt, poświęcony „Stefanowi Batorowi”, jako wozowu. W tejże połowie lutego m-ca odbędzie się również odczyt prezesa Związku mec. Szarleja.

Z niemięszą troskliwością są traktowane również potrzeby materialne ogółu oficerów rezerwy, jako członków Związku. W dniu 6 lutego r. b. pod protektorem Inspektora Armji, p. generała Edwarda Rydzę-Smigłego i Wojewody Wileńskiego p. Olgierda Malinowskiego odbędzie się w saloonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego bal, dochód z którego został przeznaczony na fundusz zapomogowy Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy.

Należy spodziewać się, iż wszystkie te zamierzenia osiągną rezultat jaknajpomyślniejszy, — i zarówno odczyty jak i bal, mające na względzie dobrobyt moralny i materialny b. wojskowych, będą obdarzone jaknajliczniejszą frekwencją publiczności.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedziele, dnia 31-go stycznia 1926 roku o godzinie 7-ej wieczorem w Sali Śniadeckich Uniwersytetu prof. Dr. Bronisław Rydzewski wygłosi odczyt p. t. „Wyzyny środkowo-polskie” z obrazami świetlnymi.

Wstęp 50 gr.; dla młodzieży 20 gr.

— **Jasienka na Antokoiu.** W niedzielę dn. 31.1 br. o godz. 6 wiecz. w Domu Lud. P. M. Szk. na Antokoiu, odegrane zostaną przez grono amatorów miejscowych — Jasienka urozmaitone atrakcjami.

— **Walne zebranie koła im. Tadeusza Kościuszki.** Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej im. Tadeusza Kościuszki podaje do wiadomości, iż w niedzielę dn. 31 stycznia r. b. o godz. 6 wiecz. w lokalu przy

Sierka.



ul. Nowa-Aleja 2 odbędzie się Walne Doroczne Zebranie Kola z następującym porządkiem dziennym: 1) Za- gajenie i powołanie Prezydium, 2) Spra- wa z działalności za 1925 r. 3) Spra- wozdanie Komisji Rewizyjnej, 4) Re- ferat o pracy oświatowej, 5) Wybór zarządu i Kom. Rewizyjnej, 6) Wybór 2-ch delegatów na Walny Zjazd P. M. S., 7) Wolne wnioski, 8) Radjo- koncert.

— Zebranie Stowarzyszenia Lekarzy Polaków. Zebranie zwa- zające Stowarzyszenia Lekarzy Polaków w Wilnie odbędzie się w po- niedzialek dn. 1 lutego b. r. o go- dzinie 19 min. 30 (7 godz. m. 30 wie- czorem) w lokalu Wydziału Zdrowia ul. Magdaleny 2. Na porządku dzien- nym: Odczyt p. t. „Zarys stanu sa- nitarnego Paryża” i sprawa Izby Le- karskiej wileńskiej.

— Z T-wa Prawniczego im. Ignacego Daniłowicza. W dniu 1 lutego r. b. o godzinie 7 m. 30 po południu odbędzie się referat pro- fektora A. Parczewskiego i profesora K. Petruszewicza w sprawie «Noweli do X T. cz. I» w gabinecie p. pre- zesa Sądu Apelacyjnego w Wilnie (gmach sądów pokój 40). Gości mile widziani.

— Uniwersytet Powszechny im. A. Mickiewicza. (W. Pohulan- ka 14 lokal Szkoły Powszechniej Nr. 34). Wykłady języków prowadzo- ne są w 2 grupach, rozpoczynają- cych i zawiązanych. Oprócz wy- kładów języka francuskiego i angielskiego przyjmowane są zapisy na język niemiecki.

BALE I ZABAWY.

— Bal Oficerów rezerwy. Dnia 6 lutego r. b. pod protektoratem In- spektora Armii p. Gen. Dyw. Edwarda Rydz-Śmigłego i Wojewody Wi- leńskiego p. Ogięrdła Malinowskiego w salonych Oficerskiego Kasyna Gar- nizonowego odbędzie się bal, dochód z którego przeznacza się na fundusz zapomogowy Kola Wil. Zw. Ofic. Re- zerwy Rz. Polskiej. Początek o g. 22-ej. Obowiązki honorowych Gospodyń i Gospodarzy przyjąć raczyli Państwo: Anarzejewska Janowa, Bądzińska Władysława, Bohdanowiczowa Marja, Ba- lasowa Stanisława, Bukowska Stani- sława, Berbecka Leonowa, Bohdanowiczowa Adamowa, Bohdanowiczowa Igna- cewa, Bochwiłowa Stanisława, Bie- lanasowa Bronisława, Barnardowa Ale- ksandra, Ciesłowska Stanisława, Ciar- kiewiczowa Walerjana, Czeczowitowa Zbigniewowa, Dap-Biernacka Stefanowa, Dworakowska Włodzimierzowa, Dziunia- kiewiczowa Janusowa, Dębka Leonowa, Drewniakowa Janowa, Dzwulńska Wacława, Englowa Mieczysława, Fogłowa Janowa, Fedorowiczowa Lucja, Fi-

lipkowska Władysława, Florczakowa Ka- zimierzowa, Falkowska Eugenjuszowa, Głeczwiczowa Hipolita, pulk. Górka Jano- wa, Górka Janowa, Grzegorzewska Władysława, Głowińska Antonowa, Januskie- wiczowa Aleksandra, Ignarska Władysława, Janowska Stefania, Kownacka Piotrowa, Kubinowa Janowa, Kłotowa Ja- nowa, Kotwiczowa Janowa, Kozłowska Władysława, Kalenkiewiczowa Janowa, Kozłowska Czesława, Kostecka Stanisława, Kozicka Stanisława, Kruzewska Janowa, Kunicka Aleksandra, Klaczyńska Wacława, Kopolowa Adolfa, Kłosa Janowa, Łabuńska Amelja, Łukasowa Janowa, Łopacińska Stanisława, Łoku- ciejska Janowa, Łubieńska Marja, Małacka Janowa, Materska Ignacowa, Marcinowska Klemensowa, Myszowiczowa Aleksandra, Miedzińska Władysława, Muszyńska Janowa, Malinowska Feliksowa, Moliwa Stanisława, Malinowska Olgierdowa, Mackiewiczowa Stanisława, Mieszkowa Janowa, Mitićwiczowa Stanisława, Nie- mierska Janowa, Ozińska Janowa, Ordyn- ska Szczepanowa, Osterwa Juliuszowa, Opatowska Kazimierzowa, Okuliczowa Ka- zimierzowa, Prystorowa Aleksandra, Przy- towska Józefowa, Piotrowiczowa Wiktorowa, Praszałowiczowa Bronisława, Pietraszewska Janowa, Pożaryska Helena Kamila, Pietraszuwowa Antonowa, Piłsudska Czesława, Popowiczowa Bolesława, Po- powiczowa Janowa, Pimonowa Arseniuszo- wa, Pigońska Stanisława, Rydz-Śmigłowa Edwardowa, Rzewuska Stanisława, Raczewiczowa Mieczysława, Ryniewiczowa Antonowa, Słojka Aleksandra, Szepkowska Antonowa, Szyzowska Bo- lesława, Sobiecka Janowa, Szmidowa Władysława, Staszewska Julianowa, Świąteczka Kazimierzowa, Świąteczka Tade- uszowa, Szafkowska Kazimierzowa, Sielanko Mieczysława, Smieszko Longina, Schallejowa Kazimierzowa, Skindierowa Czesława, Sumorokowa Leonowa, Stanie- wiczowa Witoldowa, Schröterowa Karolowa, Śmigłowiczowa Władysława, Turka Zbigniewowa, Turkułowa Witoldowa, Trzebińska Stefanowa, Tupalska Andrzejowa, Unie- chowski Ludwikowa, Urbanowiczowa Tade- uszowa, Witkowska Lucjanowa, Wirszyłowa Romanowa, Wojciechowska Katarzyna, Wacławiczowa Stanisława, Wimbrowa Ka- zimierzowa, Wańkowiczowa Stanisława, Węszławska Stanisława, Zdrojewska Zofja, Zamorska Kordjanowa, Zawadzka Felik- sowa.

Panowie: Abramowicz Witold, Andrze- jowski Jan, por. rez. Andrzejewski Feliks, mjr. rez. Bądziński Władysław, Bohdanowicz Mieczysław, Białas Stanisław, por. rez. Bobiński Tadeusz, kpt. rez. Bukowski Stani- sław, gen. dyw. Barbecki Leon, Bohdanowicz Ignacy, Bohdanowicz Adam, Bochwie Stanisław, Bukowski Konstanty, por. rez. Bielunas Bronisław, Barnard Aleksander, kpt. rez. Barnard Stanisław, Bańkowski Witold, mjr. Bobiński Stanisław, por. rez. Ciozda Stanisław, mjr. rez. Cywiński Jan, por. rez. Charkiewicz Walerjan, pulk. Czuma Walerj, Czeczowicz Zbigniew, gen. bryg. Dąb Biernacki Stefan, Dworakowski Włodzimierz, por. Druhinowa Grzegorz, ppłk. Dziwnakiewicz Janusz, ppłk. Dębski Leon, mjr. rez. Dzwulski Wacław, kpt. rez. Do- mański Bronisław, por. rez. Engel Mieczysław, p. rez. Elger Marjan, por. rez. Flor- czak Kazimierz, p. rez. Fogel Jan, p. rez. Filipkowski Władysław, mjr. rez. Falkowski Eugenjusz, por. rez. Górski Jan, Gieczewski Hipolit, pulk. Górski Jan, Grzegorzewski Władysław, Głowiński Antoni, kpt. rez.

Hulewicz Witold, Jankowski Antoni, Janus- kiewicz Aleksander, por. rez. Ignarski Władysław, por. rez. Jakubiszyn Dominik, pulk. Jankowski Stefan, Kownacki Piotr, gen. bryg. Kubin Jan, Kłott Jan, Kotwicz Jan, por. rez. Kozłowski Władysław, Kalenkiewicz Jan, Karaffa-Korbut Władysław, ppłk. Kozierowski Czesław, pulk. Kostecki Stanisław, pulk. Kozicki Stanisław, pulk. Kruzewski Jan, pulk. Kunicki Aleksander, ppłk. Kłaczyński Wacław, por. Kadenacy Czesław, Kopeć Adolf, kpt. rez. Kłos Juliusz, por. rez. Kulesiński Bolesław, por. rez. Ławrynowicz Zygmunt, pulk. Łukas Jan, Łopaciński Stani- sław, Łokulejewski Jan, Małacki Jan, Materski Ignacy, Marcinowski Klemens, Moli Wacław, Myszowicz Aleksander, Miedziński Władysław, por. rez. Malachowski Władysław Jan, por. rez. Malachowski Władysław, kpt. rez. Malinowski Feliks, por. rez. Moszyński Michał, Mohl Stanisław, Mac- kiejewicz Stanisław, mjr. rez. Mieszkowski Jan, mjr. rez. Mienicki Ryszard, kpt. rez. Mikiewicz Stanisław, por. rez. Matyja Ja- romir, mjr. Niemerski Jan, por. rez. Niem- cowski Władysław, p. rez. Oziński Jan, pulk. Ordynowski Szczepan, Osterwa Juliusz wraz z zespołem Reduty, ppłk. rez. Opatowski Kazimierz, Okulicz Kazimierz, mjr. Prystor Aleksander, kpt. rez. Przyłuski Józef, pulk. sz. gen. Powierza Władysław, Piotrowicz Wiktor, por. rez. Praszałowicz Broni- sław, Pietraszewski Jan, por. rez. Pożaryski Kazimierz, kpt. rez. Pietraszun Antoni, pulk. Piłsudski Czesław, kpt. rez. Pigoński Stanisław, gen. bryg. Pożerski Olgierd, Pimonow Arseniusz, Popowicz Jan, pulk. Popowicz Bolesław, Piłsudzki Stanisław, mjr. rez. Rzewuski Stanisław, por. rez. Rochowicz Jan, kpt. rez. Romer Stanisław, por. rez. Raczewicz Mieczysław, Ryniewicz Antoni, por. rez. Słojka Aleksander, Szczepkowski Antoni, mjr. rez. Szyzowski Bolesław, por. rez. Suhecki Stanisław, kpt. rez. So- becki Jan, kpt. rez. Szmid Władysław, Staw- zewski Julian, Świąteczka Kazimierz, por. rez. Świąteczki Tadeusz, pulk. Szafkowski Kazimierz, mjr. rez. Sielanko Mieczysław, mjr. Smieszko Longin, p. rez. Sohaliej Ka- zimierz, kpt. Schröter Karol, mjr. rez. Sumorok Leon, por. rez. Staniewicz Witold, por. rez. Stęgliński Tadeusz, pulk. Skwarczyński Stanisław, Skindier Czesław, por. rez. Śmigłewicz Władysław, por. rez. Turkuł Zbigniew, mjr. rez. Turkuł Witold, pulk. Trzebiński Sie- fan, por. rez. Tyszkiewicz Jan, gen. bryg. Urbanowicz Tadeusz, Witkowski Lucjan, Wirszyłowa Roman, Władysław Stanisław, por. rez. Wojewódzki Michał, pulk. Wolf Eugenjusz, Wankowicz Stanisław, por. rez. Władysław Henryk, Wagner Karol, Wimbrow Kazimierz, Węszłowski Stanisław, kpt. rez. Józef Aleksander, pulk. sz. gen. Zamorski Ferdynand, mjr. Zimmer Edmund, Zawadzka Feliks.

Zaproszenia otrzymać można u Pań Gospodyń oraz w Sekretariacie Kola Wil. Zw. Ofic. Rezerwy (Mickie- wicza 13) w godz. 17—19.

— Bal wólczógów. Bal wspólny akademickiego klubu wólczógów i akademickiej legji wojskowej odbę- dzie się we czwartek dn. 4 lutego r. b. w Salonych Domu Oficera Pol- skiego. Prace nad kotylionem w to- ku. Wejście wyłącznie za zaprosze- niem. Przy kasie zaproszeń nie bę- dzie. Informacji można zasięgnąć w lokalu Bratniej Pomocy ul. Wielka 24 i w godz. od 20—22 i 10 lutego r. b. i o godz. 11—12 dn. 2 lutego.

— Podwieczorek z tańcami. Na rzecz Polsk. Czerwonego Krzyża odbędzie się d. 31 b. m. od godz. 18-tej do 22-jej w górnej sali hotelu Georges'a drugi podwieczorek towa- rzyski z tańcami. Siryj wizytowy. Wstęp zł. 3, młodzież kształcąca się zł. 2. Bilety z powołaniem się na go- spodarzy przy wejściu.

SPORTOWA

— [b] Odwołanie zawodów. Projektowane na dzień dzisiejszy mi- dzynarodowe zawody narciarskie A. Z. S. z powodu braku śniegu zostają przeniesione na dz. 2 il r. b.

ROŻNE.

— Szykany Kasy Chorych. W szeregu jawnych nadużyć, jakich się dopuszcza Kasa Chorych, w stosun- ku do swych członków, należy przy- toczyc fakt bardzo charakterystyczny dla tej instytucji. W dniu wczoraj- szym zaniemógł jeden z pracow- ników naszego wydawnictwa. Udał się więc do lekarza chorób płucnych, p. Umiaszowskiego w Kasie Chorych. Oczywiście znając obyczaje tam pa- nujące i wielki napływ chorych mając na względzie, zjawił się w tym przy- bytku nieskończonych szklan już o godz. 11 rano, by zająć miejsce w kolejce. O godz. 1 pp. otrzymał wraz z 12-u innymi numerki i uzbrowiwszy się w cierpliwość rozpoczął odsiady- wywanie kolejki, czyli okres oczeki- wania na lekarza. Naturalnie przecho- dząc minuty, przechodził godziną—le- karz nie raczył jeszcze przybyć. Te- go rodzaju lekceważenie chorych jest objawem normalnym w Kasie, przeto oczekiwano dalej w milczeniu i cier- pliwie. I nareszcie zjawia się lekarz, po to jednak za ledwie by oświadczyć: „Dzisiaj z powodu ważnego zajęcia przyjmuję tylko 4 osoby.”—Rzecz nie- słychana! Ludzie chorzy, niezamowni, pracownicy, w mroz trzeszczący idą do Kasy Chorych, tam wysiadują po 3 i 4 godziny w kolejce, by później otrzymać lakoniczną odpawę: może- cie iść do domu, dziś nie przyj- muję!

O ile ze strony lekarza postępo- wanie takie napiętnować musimy ja- ko nadużycie, o tyle zachowanie sa- mego zarządu Kasy, który nie poru- zumiawszy się uprzednio z lekarzem, wydaje numerki, zmusza do czekania i nie uprzedzi o niemającym dziś na- stąpić przeglądzie chorych,—nazw- 2 musimy szyskaną.

— (x) Podróż naokoło świata. W dniu wczorajszym zgłosił się do magistratu m. Wilna niejaki Józef Ta- usz z pochodzenia Węgier, i 22, w celu stwierdzenia jego obecności w Wilnie. Tausz wyruszył w dniu 7

stycznia—23 r. m. Budapesztu w ce- lu obejścia pieszo całej kuli ziemskiej. Za wykonanie tego przedsięwzięcia obiecano Tauszowi przez węgierskie minist. oświaty 100.000 dolarów. We- dług umowy którą Tausz się zobo- wiązał powinien on złożyć po ukoń- czonej podróży 379.000 meldunków potwierdzonych przez władze miejs- kie i stwierdzających jego bytność w poszczególnych miejscowościach. Podróż Tausza ma trwać do stycznia 1931 r. Dotąd Tausz zwieził już całą Europę, z Wilna wybiera się przez Łódź w dalszą podróż. Za- znaczyć należy, iż Tausz wyruszył w te podróże ze swym przyjacielem, który przed kilkoma dniami zmarł w drodze.

— Lichwa aptekarska. Kto jak kto, ale apieki nasze przy obdzieraniu skóry z nieszczęśliwych chorych używają sobie ile się da. Dowodzi tego najlepiej wypadek na- stępujący: Jeden z naszych czytelnik- ów udał się po poradę do doktora, lekarz po zbadaniu cierpienia zapisał lekarstwo składające się z mieszaniny walerjanowych kropli i mentolu, środków zdawałoby się nie drogich. Tak myślał i nasz czytelnik, ale ty- chilo doznał wielkiego rozczarowania. oświadczone mu bowiem w aptece że porcja lekarstwa będzie koszto- wała 14, wyraźnie czternaście złotych. Dodać należy że porcja owego le- karstwa mieści się w malutkiej bu- tleczce objętości 16 gramów. Wiele- kie wskazania byłoby rzeczą aby Wy- dział Zdrowia zamiast badać czy ogłoszenia treści lekarskiej w ogólnych mają wszystkich przecinki zająć się rewizją cenników aptekar- skich i przeprowadzić jakąś kontrolę w aptekach.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski. Dzisiejszy koncert w sali Teatru Polskiego («Lutnia») rozpocznie się punktualnie o g. 8 wiecz. Wileńska Or- kiestra symfoniczna pod batwą Adama Wy- leńskiego grać będzie ze swego repertuaru najbardziej lubiane utwory: Smetany («Wetaniec») Swendena («Karnawał parys- ki») i t. d. Solistką koncertu będzie znako- mita śpiewaczka Zofja Borkiewicz-Wyle- Ńska, która wystąpi z arjami operowymi i pieśniami z tow. orkiestry. Początek o g. 8 wiecz. Ceny znizone.

— Poranek wokalny w Teatrze Pol- skim. Dnia o g. 12 m. 30 pp. odbędzie się w Teatrze Polskim po czech najwzrostszych poranek wokalny, na którym wystąpi: wy- bitna śpiewaczka Elza Igdał oraz utalento- wany skrzypek Aleksander Kontowicz przy akompaniamencie Rafała Rubinstejna.

Program zawiera utwory: Ardit, Chopin, Cui, Glinka, Moniuszko, Rachmaninow, Sarasate, Wieniawski. Ceny miejsc najniższe do 50 gr. — Koncert J. Śliwińskiego w Teat- rze Polskim. We wtorek dnia 2 lutego w

sali Teatru Polskiego («Lutnia») niedo- wolnie wystąpi z jednym koncertem znako- mity pianista Józef Śliwiński. Artysta przy- pomni się swoim zwolennikom w programie złożonym z utworów Schumana, Chopina, Czajkowskiego, Debussy, Albeniza i t. d. Szczegóły w afiszach. Początek o g. 8-jej wiecz. Bilety są jeszcze do nabycia w kasie Teatru Polskiego od 11—1 i 3—9 wiecz.

— Koncert muzyki popularnej. Sta- ranem Opieki Szkolnej przy szkole Prze- mysłowo-Handlowej Związek w Wilnie w dniu 2 lutego o godz. 6 wieczór w sali Sali deekich USB. odbędzie się Koncert Muzyki Popularnej orkiestry 85 pp. p. pod batwą znanego kapelmistrza p. M. Salnickiego, który wykonaniem utworów muzycznych na kon- kursie orkiestr wileńskich otrzymał przyzna- nią mu pierwszą nagrodę.

Program składa się z utworów poważ- nych kompozytorów okrytych nieśmiertelną ciwłą talentu.

Zygz z tego koncertu ma służyć na oplacenie wólczóg za niezamodne uczenie teje szkoły.

— Poranek muzyczny T-wa «Lutnia» w dniu 2 lutego o g. 12 i pół po południu odbędzie się w sali «Lutnia» poranek muzyczny z udziałem kwartetu smyczkowego im. St. Moniuszki oraz orkiestry mieszanej «Lutni» pod dyr. p. Br. Gawronskiego.

— Reduta w Teatrze na Pohulance gra dzisiaj o godz. 3.30 po poł. drama: Ritter- nara «W małym domu». Wczoraszem po raz ósmy dana będzie komedia Zeromskiego «Ciekła mi przepióreczka». Jutro po raz pierwszy komedia stylowa Fr. Zablockiego «Firyki w zalach» zakończona sceną ope- rową Domitria Cimarosa «Il matrimonio se- greto».

We wtorek Reduta będzie czynna dwa razy o godz. 3.30 po poł. i 3.30 po poł. «Prze- chodnia» Katerwy, wczoraszem po raz ósmy «Dom otwarty» Bałuckiego.

— Zarząd Reduty uprzejmie przypomina, że przedstawienia popołudniowe rozpoczyna- się będą o godz. 12 i pół zamiast jak dotąd o czwartej ze względu na konieczność punktualnego zacywania przedstawień wie- czornych.

— Poranki muzyczne w sali Miejskiej. Dnia o godz. 12 i pół po poł. poranek muzyczny. W programie najcenniejsze frag- menty z Halki Moniuszki, Starej Baśni «Kon- rada Walerndra W. Zeleskiego w wyko- naniu scenicznem.

— Koncert—Wólczóg «Przełuda Ar- tystycznego». Dnia 4 lutego odbędzie się w sali Klubu Handlowo-Przemysłowego (dawna sala Piastów) przy ul. Mickiewicza 33-a Koncert—Wólczóg «Przełuda Arty- stycznego» z udziałem znakomitej śpiewaczki o- rowej p. Marii Kowalczyk, artysty b. te- atrowi cesarskich p. Mieczysława Worotyń- skiego oraz znanych basonistów b. uczenie Instytutu rytmiki p. Heleny Łaskiewiczowej pp. Anety Rezerwowej i Nadzieji Radinów- ny. Po koncercie czarna kawa i tańce salo- nowe. Należy spodziewać się, że zajmujący program oraz sympatyczny cel koncertu wzbudzą odpowiednie zainteresowanie kul- turalnym sfer publiczności wileńskiej.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Pożary. W folw. Płoniszcz gm. Dok- szyckiej spłonęła stodoła Samsona Nesterow-icza. Wsi Gliniszcz gm. Parafjanowskiej spalił się dom mieszkalny Jana Kowalewicza. Straty wynoszą 1000 zł.

Przyczyny pożaru nazwie nie ustalono.

Kino-Teatr „Helios“

Dzisiaj ostatni dzień. Ostatnie arcydzieło reżyserji genjal. Buchowieckiego królowa Pola Negri w 7 akt. «Z serji wszechświatowych filmów». Seansy 4, 6 i 8 i 10

Kino Kameraine „Polonia“

Dzisiaj Bożyszczce kobiet OBORG O'BRIEN w sensacyjno-romantycznym dramacie w wielkich 8 akt

Miejski Kinematograf

KULTURALNO-OŚWIATOWY W niedzielę nowy program kinowy

Węgiel M. DEULL

OPALOWY I KOWALSKI z dostawą od 1 tony. Ceny najniższe Jagielońska 3-6 telefon 811.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie przy ul. Ś. Michałskiej Nr. 8, zgodnie z art. 1030 UPC, ogłasza, iż w dniu 26 stycznia 1926 roku o g. 10 ej rano w Wilnie, przy ul. Kwaznelnej Nr 21, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Ryskiej Fabryki Konserwów „Sifidca“, składającego się z maszyn i urządzeń fabryki, oszacowanego na sumę zł. 1.489 na zaspokojenie pretensji Józefa Gana.

KURSRY

Rytmiki i Plastyki. Jadwiga Hryniewicka, kierowniczka działu plastyczno-tanecznego w Reducie udziela lekcji rytmiki i plastyki. Organizują się komplety dla dzieci i dorosłych. Wiadomość w lokalu Reduty — Uniwer- sytecka 6 (skrzydło pałacu reprezentacyj- nego) od godz. 3 m. 30 do 4 m. 30 pp. i w teatrze od godz. 12ej do 2-jej.

Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemi

Zawalna I; telef. I — 47 telef. bocznicy kolejowej 4 — 62.

Bacność producentów rolni!

Wydajemy zaliczki pod zastaw zboża. NAJWYŻSZĄ CENĘ za zboże (żyto, owies, pszenicę, jęczmień i siemię lniane) producent osiągnąć może dostarczając ziarno jednolite, dobrze oczyszczone stano- wiacie przez to towar eksportowy.

Posiadając składy zbożowe, doczyszczając ziarno, a zarazem będąc w stałym kontakcie z firmami zagranicznymi m. w Rydze, rozpoczęliśmy wydawanie zaliczek pod zastaw do 50 proc. wartości. Zboże po odpowiednim doczyszczeniu wysyłamy zagranicę.

Zwracamy uwagę na: 1) Ułgi taryfowe przyznane przy eksporcie zboża przez Ministerstwo Kolei na łamane listy przewozowe; 2) Ciężenia znacznej części Województw Wschodnich ze względu geograficznych ku portom w Rydze; 3) Niskie taryfy kolejowe na Łódź.

Wszystkie powyższe warunki uwydatniają rolę Wilna jako bramy eksportowej w której zbiegają się wszystkie linie kolejowe, łączące drogą najkrótszą i najtańszą Ziemię Wschodnią z Bałtykiem.

O warunkach dowiedzieć się można w Biurze Spółdzielni Zawalna 1.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.